

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ

TEATRALNY.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracja
Czasu, przy ulicy Różannej Nr. 413
i Kasa Teatralna.

Kraków 10 października.

Jutro w niedzielę *Robert i Bertrand* czyli *Dwaj Złodzieje*. Z nową obsadą i dodanym tercetem komicznym kompozycji p. Hofmana.

* * *

We czwartek na przedstawieniu *Hrabiego René* przyjęto na wstępie oklaskami panią Parżnicką.

* * *

Mieszkanie *dyrekcyi teatru* przeniesionem zostało z ulicy Szewskiej na ulicę św. Jana N. 313.

* * *

Wznawiają obecnie w Paryżu **Wagusy księcia Conti**, W. Sardou, która dziś po raz pierwszy ukaże się na tutejszej scenie.

Wiadomości ze świata.

Benefis p. Déjazet w Paryżu powiódł się w wymienienie. Zasłużona francuzka artystka zebrała 52 tysiące franków. Bodaj to taki benefis! Prócz tego mają zamiar urządzić dla niej loteryę fantową i przepowiadają, że dochód z tejez będzie dwa razy tak wielki jak z benefisu.

Spółka wydawnictwa księgarzy warszawskich, przygotowuje zupełne wydanie dzieł Szekspira w znakomitym a nieznanym dotąd przekładzie S. Ulrycha, St. Koźmiana i J. Paszkowskiego.

Panna N. Wolska, która niedawno zaangażowaną została do teatru wielkiego w Warszawie do operetki, grywać będzie tylko w komedyi.

Nowa msza Rossiniego wykonaną była d. 1 października po raz pierwszy w paryzkiej sali Herza. Partję sopranową śpiewała nowa gwiazda paryzkiego świata muzycznego sign. Belona.

P. Gracyan Unger-Jeżyński, wydawca *Tygodnika ilustrowanego*, ogłasza zbiorową edycję dzieł największego historyka polskiego Karola Szajnochy.

Na tegorocznym konkursie dramatycznym we Florencyi, przyznano nagrodę 2,000 liwrów adwokatowi Gherundi della Tosta za dramat „La vista nonova“.

Uzdolniony francuzki dramaturg Séjour umarł w Paryżu.

Towarzystwo pana Trapszy daje obecnie przedstawienia w Częstochowie.

Znakomity artysta teatrów warszawskich, pan Żółkowski, przyszedł już zupełnie do zdrowia i wkrótce ma się ukazać na scenie w komedyi „Z potępem“ K. Zalewskiego. Długa nieobecność jego na scenie dała się dotkliwie uczuć i teatrowi i publiczności, której Żółkowski jest wielkim ulubieńcem. W sztuce tej wystąpią także pp. Bakałowicz, Nowakowska, Rapacki, Damse i t. d.

Towarzystwo pana J. Kalicińskiego daje przedstawienia w miasteczkach w Księstwie poznańskim. Pan Kaliciński powziął zamiar nie opuścić żadnego mniejszego miasta i rozbudzać wszędzie zamiłowanie do sztuki i ojczystego języka, co na jak największe zasługuje uznanie.

Warszawska opera wznowia w tych dniach dawno już niegraną „Lunaticzkę“.

P. Wincenty Rapacki artysta tsatrów warszawskich napisał 5 aktowy dramat p. t. „Wit Stworz“. Dramat ten czytany w gronie literatów i krytyków wywołał dobre wrażenie.

Odbývają się ciągle próby w warszawskim teatrze ze „Sfinksą“, którego grać będzie p. Modrzejewska. Artystka ta, obrała podobno na swój benefis „Intrygę i Miłość“.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Gdy się to stało rzekł dyrektor do Razstawieckiego „Bierz pan role Szczepkowskiego, a ja podwyższę panu płacę“. Razstawiecki zatem pracował po całych dniach nad Synami Hajmonów odegrał rolę nadspodziewanie, choć nie artystycznie lecz pracowicie. Występował później kilka razy, a zawsze w partjach Szczepkowskiego. Stało się, że Razstawieckiego okradziono ze szczeniem, co sprawiło, że nie mógł przy miesięcznej płacy stu złotych polskich (25 reńskich) utrzymać się i ubrać. Przypomina więc dyrekcyi obietnicę i oplakany stan, aż do niemożności sprawienia sobie butów wystawia. W odpowiedzi na prośbę otrzymuje powołanie się na kontrakt, w którym oznaczono, że dyrektor ma prawo dawania mu wszelkich ról według upodobania.

Razstawiecki odwołuje się do obietnicy, dyrekcyi do kontraktu. Razstawiecki odmawia wystąpienia, dyrekcyi skarży go, a Kröbl dyr. policyi zmusza upornego artystę do stosowania się do ugody i nie zawodzenia publiczności. Razstawiecki postanowił wystąpić w Tankredzie raz ostatni, a aktorowie składką dobrowolną wspomogli okradzionego.

Być może, iż finansowe stosunki teatru, nie dozwoliły dyrekcyi litować się nad smutną dolą zastępcy pierwszego tenorzysty. Ro-

zniecały atoli one waśni, i pobudzały do wyrzekań na nieuczynność.

Po wyjeździe dramatu do Poznania, opera dawała regularnie widowiska, ale publiczność już to z powodu nagłej drożyzny, już to z powodu dni letnich pogodnych, zaniedbywała uczęszczać. Raz nawet zdarzyło się, iż na ogłoszone widowisko Antoś i Antosia i Obrazy, dane dla dzieci, nie przysłała ani jedna osoba.

Entrepreneur uczuwszy dotkliwy ubytek w kasie, zaczął wypłacać chórzystom połowę gaży. Artyści śpiewu solo, lękając się, iż przyjdzie kolej i na nich, udali się z Stysińskim na czele do dyrektora i zażądali całkowitej gaży dla chórzystów, grożąc oddaleniem się. Dyrektor obiecał naradzić się z akcyonaryuszami, i pozostawił żądanie bez skutku.

Członkowie orkiestry płatni byli co przedstawienie, i mogli się utrzymać zimą gdy widowiska często bywały. Lecz gdy w lecie, tylko same opery przedstawiano i to rzadziej, przybyło orkiestrze więcej prób, a ubyło widowisk.

Kilkogodzinne niemal codzienne próby, za płacę jednego widowiska, zużyły i pochłaniały czas ogromnie. Z tego powodu, Wincenty i Karol Studzińscy pierwsi skrzypkowie, zażądali od Mączyńskiego, by im płacę podwyższył, przedstawiając, że tracą na bezpłatne próby czas, który mogliby korzystniej pieniężnie zapieścić. Żądali oni tego tem więcej, iż muzykom wojskowym stojącym niżej, bo grającym sekond, wypłacano za każdą próbę po pół cwancygiera.

Odmówiono ich żądaniu, Studzińscy, biorąc jeden trzy złote polskie, drugi półczwarta

złotego za widowisko, a zato, zobowiązani odbywać próby bezpłatnie, podziękowali za tę płacę i przestali grywać w orkiestrze.

Z tego powodu przez kilka tygodni mieliśmy kocią muzykę, orkiestra grała fałszywie, przeszkadzając śpiewakom. Nie mogąc nikim zastąpić pierwszych skrzypków pogodził się z nimi dyrektor, dodawszy Wincentemu półtrzecia a Karolowi półtora zł. pols. co przedstawienie. Znowu więc instrumentacja dobrze była obsadzona, a w akcie 2 w operze Tankred, Wincentemu Studzińskiemu, za śliczne odegranie długiego sola, rzęsiście rzucono oklaski.

Ostatni jeszcze przychodzi mi skreślić szczegół, dotyczący nagłego rozwiązania opery i upadku teatru, jest to o kłótni Zaręby z panem XXX. mniemanym wicedyrektorem, a raczej ze współakcyonaryuszem teatru.

W kontraktach z artystami, tylko sam entrepreneur był wymieniony jako jedyny dyrektor teatru. Mimo tego wtrącali się w interes sceniczne poprzedni przedsiębiorca, i przyjaciel obydwóch pan B. Pierwszy był dyrekcyi głową, a drugi kieszenią. Pan XXX. mianowicie, choć w stosunku do artystów uważany był zupełnie za obcą, trzecią osobę, chciał koniecznie uchodzić za osobę znaczącą i władnącą. Bywał na wszystkich próbach, wdawał się w kierowanie muzyką, lubo jej nie znał odpowiednio, w rozdzielanie ról artystom. To narzucanie się nie podobało się artystom, ale ich nie gniewało z początku, dopóki nie stało się ciężarem.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Nr. porządkowy 5.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 10 Października 1874 r.

Po raz pierwszy:

Komedia w 2 aktach ze śpiewami Wiktora Sardou, z francuzkiego przełożył dla sceny Krakowskiej Wład. Sabowski.

Muzyka Kazimierza Hofmanna:

WAGUSY KSIĘCIA CONTI

OSOBY:

Książę Conti	—	—	—	—	Panna Urbanowicz.	Fruzia	—	—	—	—	Panna Heneman.
Harpin	—	—	—	—	Pan Eker.	Antosia	—	—	—	—	Panna Kwiecińska.
Larose	—	—	—	—	Pan Glikson.	Szynkarz	—	—	—	—	Pan Wojdałowicz.
Nicole	—	—	—	—	Pan Idziakowski	Krzystofek	—	—	—	—	* *
Pani Nicole	—	—	—	—	Panna Wojnowska.	Nieznajomy	—	—	—	—	Pan Zapałowicz.
Aniela	—	—	—	—	Panna Solska.	Wojskowy	—	—	—	—	Pan Lajnerowicz.
Grzegórz	—	—	—	—	Pan Dłużewski.	Przechadzający się muzykańci, służba księcia Conti.					

Rzecz dzieje się w Paryżu w r. 1785

Recitativo i Arya z opery **HALKA** Stanisława Moniuszki:

OSOBY:

Jontek	—	—	—	—	Pan Wołoszka.	Dudziarz	—	—	—	—	* *
--------	---	---	---	---	---------------	----------	---	---	---	---	-----

Komiczna operetka w 1 akcie z muzyką J. Offenbacha libretto przerobione przez Wł. L. Anczyca:

Hania płacze, Jaś się śmieje

(Hanni weint, der Hans lacht)

OSOBY:

Gotlieb bogaty handlarz	—	—	Pan Nowakowski.	Frycek, młynarczyk	—	—	Pan Wołoszka.
Mikołajek, jego syn	—	—	Pan Eker.				
Hania, młynarka	—	—	Panna Cwiklińska.	Scena we młynie.			

Porządek widowiska: 1. Wagusy księcia Conti 1. Arya z opery Halka 2. Hania płacze, Jaś się śmieje.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.